GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 86. — W Sobotę dnia 25. Października 1828.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 21. Października.

JO. Xiążę Radziwiłł, Namiestnik W. Xięstwa Poznańskiego, przybył tu ze Szląska.

JW. tayny Minister Stanu Klewitz, odiechał do Magdeburga.

JW. Hrabia von der Goltz, W. Marszałek, Minister Stanu i gabinetowy, przybył tu ze Szląska;

C. Rossyiski Generalny Konsul w królestwie Saskiém, Radzca Stanu Freygang, z Petersburga.

Wiadomości zagraniczne.

Wyadomości od woyska.

O działaniach pod twierdzą Warną. Od dnia 19. Września (1. Października) do 23. Września (5. Października.)

Założone w dwóch mieyscach pod wałem twierdzy podkopy zostały pomyślnie dokonane, i wysadzone w powietrze dnia 21. Września (3. Października) i 22. Września (4. Października.) Pierwszy z tych podkopów, który się znaydował pod węgłem naybliższego ku morzu od strony północnéy bastyonu, ukończony był bez przyczynienia wielkich trudności i bez niebezpieczeństwa dla pracuiących. Przez poderwanie onego część fortyfikacyy tego bastyonu zawaliła się w rów. Drugi podkop założony był na prawém czole drugiego północnego bastyonu. Ganek tego podkopu został wykonany i nabity przez Pułkownika Szildera, z nadzwyczayną odwagą, i pod samym ogniem nieprzyiaciela, który, dowiedziawszy się o tych robotach, napadał na nie cztery razy w nocy, lecz zawsze ze stratą był odpierany. Wysadzenie podkopu nastąpiło około godziny 3. po południu, i zupełnie ziściło oczekiwania nasze. Tym sposobem zrobione zostały dwa wyłomy w fortyfikacyach Warny, w obudwóch wyżéy wymienionych bastyonach.

Oddział Omera Vrione nie czynił żadnego poruszenia do dnia 18. (30.), chociaż otrzymał posiłki. Z naszéy strony oddział Generała Adjutanta Bistrom również iest wzmocniony. Przed pozycyą iego usypane są reduty, i iednem słowem wszelkie przedsięwzięto środki, ażeby obléżona twierdza niemogła odebrać żadnego wsparcia.

Generał-Major Xiążę Eugieniusz Wirtemberski, zostawiwszy silną awangardę w Hadźi-Hassan-Laar, posunął się sam do Osmanczyku. Celem wzmocnienia prawego skrzydła pozycyi Generała Adjutanta Bistrom, zbliżony został oddział Generał Majora Dellingshausen, który zaiął wieś Peynardzi.

Wiadomości o działaniach woiennych w Mnieyszey Wołoszczyznie. Z dnia 22. Września (4.) Października.

Generał piechoty Hrabia Langeron donosi: że Seraskier Widdynu wyszedł dnia 12. (24.) Września z okopów pod Kalafat, na czele 26,000 ludzi i z 30 armatami, w zamiarze opanowania Kraiowy. Był on iuż naprzód wyznaczony przyszłym Baszą tego miasta: nominacya, iakiéy dotąd niebyło przykładu w obudwoch xięstwach. Przybywszy do wsi Bogleszty, Turcy zaczęli się okopywać, w odległości 7 werst od mieysca gdzie stał Generał-Major Baron Geismar, z oddziałem wynoszącym tylko 4200 ludzi pod bronią. Mimo tak wielkiéy sił nierówności, Generał Geismar postanowił uprzedzić Turków przez dzielny atak, i niedać im czasu do oszańcowania się: iakoż dnia 14. (26.) Września uderzył na nich około południa. Walka była niezmiernie uporczywa, i trwała aż do nocy, bez stanowczéy korzyści dla iednéy lub drugiéy strony. Pułki dragonów Noworossyyski i Kargopolski odznaczyły się w tym dniu szczególniéy, równie iak i pułk Tomski piechoty, który skutecznie odparł atak regularnéy piechoty tureckiéy, nie bez znacznéy iednak straty.

Po téy bitwie, Generał Geismar, przewidując że nazaiutrz będzie atakowany, i że nieprzyiaciel maiący tak bardzo przewyższaiące siły może go otoczyć, a przynaymniéy oskrzydlić, przedsięwziął uderzyć na niego po drugi raz téyże samey nocy. Jakoż wykonał to przedsięwzięcie z zupełnie pomyślnym skutkiem. Woysko regularne Turkow, po pełnym rozpaczy oporze, zostało zniszczone: a odtąd inne korpusy nieprzyiacielskie pierzchły w naywiększym nieporządku, i, przeięte strachem, nie oparły się aż w Kalafat, dokąd ich około 1000 schroniło się, porzuciwszy broń na drodze. Strata nieprzyiacioł wynosi do kilku tysięcy zabitych, i 600 wziętych w niewolą. Między pierwszymi znayduie się dwu-buńczuczny Basza albański. Oprócz obozu tureckiego, który cały wpadł w moc naszą, zwycięzcy zdobyli 24 chorągwi, 7 armat, znaczną ilość koni, wozów, zapasow woiennych, i żywności wszelkiego rodzaiu. Strata nasza wynosi około 600 ludzi zabitych i ranionych.

Świetne to zwycięstwo, zapewniaiąc odtąd spokoyność Mnieyszéy Wołoszczyzny, zniweczyło od iednego razu głośno przez Seraskiera zapowiedziany zamiar spustoszenia téy prowincyi, i przecięcia kommunikacyi korpusowi woysk rossyiskich, ku iéy obronie przeznaczonemu. Nayiaśnieyszy Pan, nagradzaiąc tak godny chwały czyn, wyniosł Barona Geismar, na stopień Generała Porucznika.

Wiadomości z pod Warny. Od dnia 23. (5.) do 27. Września (9.) Października.

Po otworzeniu, skutkiem robot oblężniczych, drogi do fortecy, postanowiono wysłać nieco woyska do bastyonu północnego, naybliższego morza, przez dawniéy iuż zrobiony wyłom, celem usadowienia się tam gdyby było można, i ustanowienia bateryi. Przeznaczono do téy wyprawy 110 strzelców i maytków wyborowych, których miały wspierać: iedna kompania 13. pułku strzelców, dwie kompanie pułku gwardyi Izmaiłowskiéy, i 150 rzemieślników, opatrzonych koszami szańcowemi.

Dnia 25. Września (7. Października), na godzinę przededniem, strzelcy i maytkowie wyborowi, prowadzeni przez Porucznika marynarki Zaycewskiego, przebyli szybko wyłom, bez żadnego wystrzału, i wycięli wpień wszystkich Turków postawionych na iego obronę. Nieznayduiąc z nikąd ważnego opo-

ru, waleczni ci woiownicy dali się unieść swemu zapałowi, a niemyśląc już o usadowieniu, o którego zrobienie w bastyonie chodziło, rzucili się daléy, i doszli aż w środek miasta. W tymże czasie zrobiono z redut trzy fałszywe ataki w trzech różnych mieyscach, a z rowu twierdzy wypędzono tiralierów nieprzyiacielskich, ktorzy się w nim zaczaili.

Mimo tak niespodziewanego powodzenia i posiłków nadsyłanych ciągle strzelcom i maytkom wyborowym, oczywistą było rzeczą, że niezdołaią się oprzeć całemu garnizonowi nieprzyiacielskiemu, ani utrzymać się w bastyonie, w którym niemieli nawet czasu usadowić się. W tém przekonaniu, i dla zapobieżenia nadaremnemu krwi rozlewowi, dano rozkaz do odwrotu żełnierzom którzy weszli do twierdzy. Uskutecznili go w naywiększym porządku, prowadząc z sobą znaczną liczbę niewiast chrześciańskich i dzieci, które się z nimi złączyły w mieście, i unosząc dwie chorągwie znalezione w bastyonie; gdy zaś niepodobna było uprowadzić 14 dział nieprzyiacielskich będących w tymże bastyonie, żołnierze nasi zagwoździli ie, a iedno zrzucili do rowu. Strata nasza wynosi 80 ludzi zabitych i 300 ranionych, nieprzyiaciół może być ocenioną na 600 ludzi.

Wyprawa ta iakkolwiek nie dopięła pożądanego celu, posłużyła iednak do pokazania Turkom, że niemasz już dla nich bezpieczeństwa w murach Warny, i że, przez zrobione iuż wyłomy, twierdza szturmem wziętą być może. Jakoż, w skutku wspomnionéy walki, urzędnik turecki zgłosił się do naszego obozu, celem układania się o poddanie twierdzy. Dziś zaś rano, dnia 27. Września (9. Października), ieden z głównych dawódzców miasta, Jussuf Basza, przybył osobiście dla widzenia się z Admirałem Greigh. Jednakże te umawiania się nie wstrzymuią bynaymniéy robót oblężniczych, które odbywaią się równieź czynnie iak pomyślnie.

Od dnia 18. (30.) Września nieprzyiaciel nieponowił usiłowań swoich przeciw Generałowi Bistrom, którego oddział zaymuie zawsze też same pozycye na południowym brzegu zatoki warneńskiéy. Turcy pokazuią się czasami w nieiakiéy odległości, lecz rozpierzchaią się za pierwszemi wystrzałami z dział naszych.

Wiadomości z Warny. Dnia 29. Września (11. Października.)

Nayszczęśliwszy skutek uwieńczył usiłowania armii rossyiskiéy pod murami Warny. Dziś rano ważna ta twierdza poddała się na łaskę, i już zaymuią ią woyska nasze.

To poddanie się bezwarunkowe skutkiem było boiaźni iaką przeraziła całe miasto nieustraszona odwaga i śmiałość garstki naszych żołnierzy, którzy weszli w środek iego w nocy d. 25. Września (7. Października): taki był przestrach mieszkańców że tegoż samego wieczora rozpoczęto umawiać się i pokazano skłonność poddania się. W skutku tych umów, Jussuf Basza dał pierwszy swoim przykład, nakazawszy swym woyskom złożyć broń bez kapitulacyi, i udawszy się z niemi do naszego obozu. Za przykładem tym poszła w nocy i zrana nazaiutrz większa część załogi. Sam tylko Kapitan Basza, z małą garstką ludzi przywiązanych do iego osoby, schronił się do cytadelli, gdzie wzięty został w niewolą przez woyska nasze, które, przy odgłosie bębnów, z rozwiniętemi chorągwiami, weszły do miasta przez wyłomy, niedoznawszy naymnieyszego oporu. Na czele ich szły 13 i 14 pułk strzelców pieszych, za niemi batalion saperów gwardyi, a następnie pułk gwardyi izmaiłowskiéy.

Nayiaśnieyszy Pan oglądał sam wszystkie roboty oblężnicze, i z żywem uczuciem uważał trudności któreśmy mieli do zwalczenia od samego początku działań przeciwko Warnie: a nadewszystko w dniach ostatnich oblężenia, w których roboty oblężnicze wykonane były z odwagą i śmiałością, iakiéy nie masz prywie przykładu.

Opuściwszy zakopy, N. Pan wszedł na wyłom i obeyrzał wszystkie części miasta, które były atakowane.

Podług iednozgodnych zeznań ieńców, załoga Warny, licząc w to uzbroionych mieszkańców, wynosiła z początku 22000 ludzi; dziś pozostało w niéy tylko 6000. Zresztą niewiemy ieszcze z pewnością ani liczby ień-

ców, ani znaków zwycięzkich któreśmy zdobyli, ani zapasu żywności i potrzeb woiennych które wpadły w moc naszą.

O działaniach pod twierdzą Szumlą. Od dnia 16. (28.) Września, do dnia 21. Września (3. Października.)

Dnia 16. (28.) Września zrana, nieprzyiaciel rozpoczął silny ogień z swoich fortyfikacyy, i w tymże czasie iazda iego wielkiemi gromadami, napadała na przednią straż lewego skrzydła naszego. Generał-Major Sysoiew, z rezerwą pułków kozackich, spotkał ią, i starał się ściągnąć nieprzyiaciela pod wystrzały naszych redut. Około południa pociągnęła z miasta tamże na pomoc regularna turecka piechota i iazda: lecz ogień pomyślnie dawany z naszych redut zmusił te wszystkie woyska do powrotu do Szumli.

W następuiących dniach było tylko wzaiemne strzelanie, które wielkiéy straty nie zrządziło.

Dnia 20. Września (2. Października), nieprzyiaciel wysłał do 4000 piechoty i 5000 iazdy, z 14 działami, na drogę do Sylistryi, celem odcięcia od naszego obozu Generał-Majora Nabela, postępuiącego z brygadą ułanów ku Szumli. Generał-Aejutant Hrabia Orłow, któremu poruczone było zapobiedz temu usiłowaniu nieprzyiaciela, udał się niezwłocznie w ślad za tym oddziałem, z 1 dywizyą strzelców konnych, 4ma batalionami piechoty i 16stu działami, ku wsi Kadikioi; obrócił działania nieprzyiaciela na siebie, i, zbiwszy wystrzałami swoiemi działa przez niego wystawione, zmusił go do odstąpienia. Tymczasem Generał-Major Nabel, napotkany od iazdy tureckiéy, odciął ią, i połączył się z dywizyą Hrabiego Orłowa.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 25. Wrześn. (7. Paźdz.)

Gdy zagraniczne dzienniki ogłosiły, iż została zaciągnięta pożyczka na rachunek naszego rządu, mamy sobie za obowiązek przedstawić czytelnikom niektóre szczegóły w tym przedmiocie. Pożyczka ta, zaciągniona w Hollandyi, wynosi 18 milionów złotych hollend. (około 36 mil. rubli): dzieli się na trzy raty sześcio-milionowe, których terminów oznaczenie do naszego rządu należy; iak dawnieysze holenderskie pożyczki, zaciągniona iest na 5 od sta; wypłata kapitału nastąpi rocznie w setnéy części, przez losowanie akcyy wypłacalnych; tém zaś od poprzedzaiących się rożni, iż procenta od umorzonych obligacyy przyłączać się maią do corocznego funduszu umorzenia; a przez to dokonaią całéy wypłaty pożyczki w przeciągu naydaléy lat 37.

Podług doniesień, na których prawdziwości zupełnie polegać można, pożyczka ta miała być tak dobrze przyiętą w Hollandyi, że we 24 godzinach przeszło połowę zapisów tymczasowych pierwszéy raty zakupiono po 99; szczupłość pożyczki, i to że rząd nasz zachował sobie prawo odbierania iéy iak mu podobać się będzie, dowiodły: że do czynności téy nietak obecne potrzeby iako raczéy względy rozsądnéy przezorności były powodem; kredyt więc Rossyi przez pożyczkę tę ugruntowanym ieszcze bardziéy zostanie, ona bowiem zapewnia wydatki woyny w przypadku gdyby potrzeba było środków nadzwyczaynych, nieobowięzuiąc nigdy rządu do iéy całkowitego zabrania.

Listy skądinąd odebrane nietaią podziwienia z okoliczności zawarcia tak korzystnego układu, i nieprzeniknionéy taiemnicy z iaką go prowadzono.

Spodziewamy się, że i w kraiu przyznana będzie słuszność świattym widokom rządu, który, używaiąc tych środków, potrafił zapobiedz wszystkim potrzebom w przyszłości, i ochronić kray od innych zobowiązań cięższych lub też przeciwnych zasadom dobréy skarbowości kraiowéy.

T u r c y a.

O naynowszych zdarzeniach w Kandyi, gdzie w ostatnim czasie powstanie z południa ku północnozachodniéy stronie téy wyspy w bliskości Canea się posunęło, donosi Goniec smyrneyski z Kanei pod dniem 26. Września co następuie:

„Dnia 13. t. m. otrzymał Mustafa Basza dowódzca woysk egipskich, wiadomość, że na wieś Malaxa, gdzie Turcy mieli stanowisko 400 ludzi pod rozkazami wuia Baszy, Grecy zrobili atak w 2500 ludzi. Basza

przybył na pomoc z 1500 ludzi; lecz go trzy razy odegnali Grecy przemagaiącą siłą. 50 ludzi stracili Turcy, a Grecy 15. Nazaiutrz przybyło 1600 ludzi woyska, ktore Mustafa w Apocorono był zostawił, aby Greków tey prowincyi w posłuszeństwie utrzymać, i udało im się odegnać Greków, którzy byli owych 400 Turków opasali. Poczém Basza wieczorem wrócił do Canea. W poprzedzaiącéy dla Turków niepomyślnéy bitwie miała się do zwycięstwa Greków przyłożyć obecność liniowego okrętu, fregaty i brygu angielskiego. Grecy albowiem wołali w walce na nieprzyiaciela: „Widzicie Anglików, naszych sprzymierzeńców, którzy Kaneą i żony wasze zabieraią.“ — Teraz Grecy oddaleniem woysk z Apocorono i ostatniemi pomyślnemi wypadkami nabrawszy odwagi, wszystkich tych, co dotąd spokoynie się zachowali, do powstania zmuszaią, i obawiać się należy, aby nareszcie cała ludność nie porwała się do broni i nieposzła oblegać miasta; przezcoby ten kray na nowo pogrążony został w zamieszanie, które nań przez lat kilka nieszczęścia sprowadzało, od których mądry rząd Suleimana Baszy go uwolnił. — Dnia 14. przybyło do Kanei ośm angielskich statków, dla opatrzenia w żywność okrętów blokuiących, i otrzymały ze strony rządu wszelkie ułatwienie. Zabrali tu i w Calivachi pod Suda 130 do 140 wołów; co się w owych mieyscach znacznie uczuć dało; pomimo tego iednak nie dopuszczaią owe okręty, aby bydło na rzeź, które niektóre statki na wybrzeżu Karamantyi wzięły, do wyspy Kandyi prowadzić. Kapitanowi Francovich odpływaiącemu ztąd do Budrunu, wyraźnie zapowiedziano, aby z takim ładunkiem nie wracał; a chociaż wrócił iedynie z deskami na okrętach, to mu angielskie krążące statki i tak nie dały przystępu do portu. Zdaie się, iż każdy angielski okręt inne ma rozkazy, albo też Kapitanowie podług własnéy woli postępuią. Następuiące zdarzenie może służyć za dowód. Kapitan Milatino wpłynął z austryackim brygiem do Suda otrzymawszy do tego autoryzacyą Kapitana angielskiéy fregaty. Potém udał się lądem do Kanei i sprzedał tam tytuń, który przywiózł do Suda z przyrzeczeniem spiesznego dostawienia. Dnia 7. odpłynął z Suda, a 22. ieszcze go tu niebyło. Nareszcie podziwienie nasze zaspokoione zostało nadesłaném od niego pismem z Stanehio, w którém doniosł, że bryg angielski, który krąży przed Canea nietylko mu wpłynąć żadnym sposobem niepozwolił do portu, lecz oświadczył nawet, że, ieżeli natychmiast na 20 mil angielskich się nieoddali od Kandyi, okręt iego z ładunkiem zabrany zostanie. Ładunek tabaczny z powodu gorąca iuż się psuć zaczyna, i przy tegoroczney porze niedługo zupełnie się zepsuie. Z drugiéy znowu strony kupcy na wymianę tego tytuniu nakupili oliwy i mydła, na czém także wielce szkodować muszą. Ta chimera oficera angielskiego o wielkie szkody wielu przyprawia; dziwną zaś iest rzeczą, iż, chociaż ogłoszono, że celem blokady iest niedopuszczać artykułów, któreby do przedłużenia woyny przyłożyć się mogły, ale nietamować iuż i tak przez zbieg okoliczności dosyć utrudnionego handlu, dowódzcy brygów tak mało maią względu na istotne zamiary swego rządu.“

Niderlandy.

Z Bruxelli, dnia 15. Października.

Dnia 11. b. m. Minister spraw wewnętrznych dał obiad dla bawiącego się tu emisaryusza papiezkiego P. Cappacini.

Generał hiszpański Quiroga, przyiaciel straconego Generała Riego, był w tych dniach w Leodyum. W czasie uczty, którą tam na uczczenie go wyprawiono, a na którey uczucia nayżywszego patryotyzmu wynurzano, Generał spełnił za zdrowie naszego Króla, i w mowie przy téy okoliczności należne rzadkim przymiotom tego Xięcia oddał pochwały. Drugi toast spełniono za wolność polityczną i religiyną. Quiroga wraca do Londynu przez Antwerpią. Towarzyszy mu sławny pisarz pamiętników o Hiszpanii Don Juan van Hallen.

Francya.

Z Paryża, dnia 15. Października.

Postanowieniem swoiém z dnia 11. m. b. upoważnił Król podrzędne szkoły duchowne w dyecezyach Albi, Autun, Belley, Montouban i Vannes.

Z pomiędzy Prałatów opieraiących się wciąż ieszcze postanowieniu z d. 16. Czerwca, nayuporczywszym widocznie iest Arcybiskup Tuluzki. Otrzymał on niedawno list od Ministra spraw duchownych, w którym proszony był, ażeby iak nayprędzéy udzielił obiaśnień, których przezokolnik z d. 30. Sierpnia r. b. we względzie przywiedzenia do skutku postanowienia, tyczącego się podrzędnych szkoł duchownych, od niego zażądano. Odpisał on nato teraz, następuiącą, podług wyrażenia się Gazety Francyi, rownie krótką iak energiczną daiąc odpowiedź: „Mci Panie! Godło moiego domu, nadane onemuż w roku 1120. przez Kalixta II., iest następuiące: *Etiamsi omnes, ego non* (chociażby wszyscy, ia nie); iest ono zarazem godłem moiego sumienia. Mam zaszczyt, z przynależném Ministrowi Króla uszanowaniem, pisać się i t. d. podp. A. J. Kardynał, Arcybiskup Tuluzki.

Posłaniec wykłada powyższe krótkie i węzłowate pismo Arcy-Biskupa Tuluzkiego do Ministra spraw duchownych irocznie w następuiącym sposobie: „Pismo to pozostanie nazawsze pomnikiem bogoboyności i dobrego smaku. Owa heroiczna iunakierya, owa dobra nauka, dana z taką słodyczą Prałatom religiynym, którzy się poddali woli Króla, wszystko to tchnie iakąś godnością, którą Francya potrafi według zasługi ocenić; niepierwszy to raz opiera się Arcy-Biskup Tuluzki tym sposobem rozporządzeniom rządu; wsławiło się imie iego, nie zaletami iak imiona Fenelona lub Bossueta, lecz nieposłuszeństwem, które się do niego przywiązuie. Wielebny Arcybiskup może zresztą być przekonanym, iż Monarcha pomocy iego niepotrzebuie i że iego usiłowania tyle, co ton bezwstydny, staną na przeszkodzie wykonaniu woli Króla.“ — Dziennik Sporów udzielaiąc to pismo swoim czytelnikom, robi tę króciuteńką uwagę, iż ono wkłada na Ministrów wielkie i ważne obowiązki, i że się spodziewa, iż ich potrafią dopełnić. — Goniec Francuzki wyraża się w téy mierze między innemi, iak następuie: „Nigdy się ieszcze nieobiawiła pokora biskupia w tak obrażaiącym i zarozumiałym sposobie. Arcybiskup z herbem familiynym w ręku stroi żarciki z Ministra, który od niego dopełnienia praw rządowych żąda! Tym sposobem Xiądz Feutrier (Minister) będzie musiał w przyszłości uczyć się heraldyki, aby wiedzieć, czyli herb którego Biskupa niezawiera w sobie iakiego godła lub iakiéy figury, którąby się wykonaniu postanowienia krolewskiego oprzeć można; będzie się musiał radzić starych pargaminów, czyli który Papież nienadał iakiéy familii przed siedmiu lub ośmiu wiekami iakiego zagadkowego napisu, przez który ten lub ów dzisieyszy Prałat mniema się być upoważnionym do opierania się przepisom prawa. Do téy pracy będzie Pan Minister musiał przybrać subtelnych wykładaczow, gdyż nikt w całym świecie niebyłby w stanie zgadnąć, iż słowo: *etiamsi omnes, ego non*, tyle znaczą co: „Piszcie prawa, postanowienia, urządzenia, i posiadaycie sobie iak chcecie Kartę, rząd reprezentacyiny; mnie to wszystko do niczego niezobowięzuie. Przy moiém godle, które Papież Kalixt II. roku 1120. nadał domowi moiemu, nic mi do waszéy Karty, do waszych praw, urządzeń i trybunałów.“ Dotychczas starali się Biskupi usprawiedliwiać swóy opór rozumowaniem; w niedostatku trafnych powodów zasłaniali swe nieposłuszeństwo pobudkami i wdawali się w dyskusye z rządem. Lecz postępowanie to niebyło dosyć zaszczytne; odpowiadało ono niższym o ieden stopień Biskupom. Lecz w oczach Arcybiskupa, którego szlachectwo sięga do 1120. roku, opór zasadzaiący się na powodach byłby prawie uległością. Przystoyniéy iest nieznižać się do wdawania się w wyiaśnienia, lecz zastawić się swym herbem, iakoby głową Meduzy, zuchwałemu Ministrowi, co niepochodząc ze staréy szlachty, śmie Xiążęciu kościoła, który z wielu wieków iest w stanie wyprowadzić swóy rodowód, gadać o prawach kraiowych. Minister obrzędów religiynych, którego teraz uważaią za odszczepieńca i wyklętego Prałata, niema więcéy prawa do względów, które się prywatnéy osobie należą. — Nigdy szyderstwo i wzgarda nieobiawiły się w uszczypliwszym sposobie. Chociaż Papież odséła Biskupów do pobożności Króla, i Arcybiskup Latil chce ich ze względu dla Papieża

nakłonić do posłuszeństwa Królowi, to X. Clermont-Tonnere niepozwala na takie układy, stanowi on dla siebie oddzielną we Francyi władzę, która iest wyższą nad wszystkie inne; iest on razem Papieżem i Krolem. Naprzeciw prawu stawia swą wolą, naprzeciw wezwaniom rządu swe tarcze herbowe. Gdyby Kardynał Clermont-Tonnere był ieszcze Ministrem woyny w imieniu swoiego synowca, wezwałby może do broni, iak czynili niegdyś wielcy dannicy, których nieugiętą dumę chce naśladować. Sądziłby należało, iż odrzucone tym sposobem prawa zostaną teraz pomszczone, i że Prałat, który śmiał iuż bezkarnie lekce ważyć uchwały Rady Stanu, niebędzie poczytywany za nietykalnego, gdy z iawnym oporem występować będzie przeciw któremu Ministrowi Stanu. Stémwszystkiém Xiądz Clermont-Tonnere nieprzestanie pewnie dawać duchowieństwu przykładu nieposłuszeństwa prawom, nieprzestanie być samowładnym panem w Tuluzie, gdzie wszystkie władze drzą przed nim.

Król darował kościołowi katedralnemu w Strasburgu wielki obraz, przedstawiaiący Wniebowzięcie Panny Maryi.

Woyska tuteyszéy załogi odbyły onegday na polu marsowém mustrę w ogniu, pod rozkazami Generała-Inspektora, Hrabiego Claparede.

Hrabia la Ferronnays spodziewany tu z powrotem między 22. i 24tym t. m.

„Przyiaciel Karty" dziennik wychodzący w Nantes, donosi o przybyciu tamże Pana Hyde de Neuville, Ministra marynarki.

Order legii honorowéy liczy obecnie, rachuiąc w to cudzoziemców, 33,400 członków. Między tymi iest 4200 oficerów, 700 kommandorów, 224 wielkich urzędników, 52 dygnitarzów. Reszta kawalerowie.

Podług listów z Dôle zamknięto kollegium Jezuickie w Arc, i oycowie wiary prawie się iuż z niego wynieśli z sprzętami swoiemi. Burmistrz zaymuie ten lokal i ma pozwolenie założenia w nim szkoły. Jedni mieszkańcy, których większa liczba, oświecili swe domy z radości, inni z żalu żałobę oblekli. Tam więc postanowienia królewskie w zupełności zostaną do skutku przywiedzione.

List z Tulonu z dn. 5. m. b. donosi: „Brygada Generała Higonet odebrała rozkaz, ażeby ruszyła w pochód do Nawarynu i Modon. Wódz naczelny pozostanie z trzecią brygadą w dawném stanowisku. Okręty nasze przewozowe stoią wciąż ieszcze w zatoce Kalamata i dowożą swe ładunki tylko w miarę potrzeby armii na ląd. Grecy cierpią wielki niedostatek trzewików; niektórzy płacili za parę po 20 Franków. Żołnierze od inżynieryi porobili w ziemi piece chlebne, z których żołnierze nasi odbieraią co dwa dni swe racye chleba."

Z Lizbony, dnia 30. Września pisze Konstytucyonista: „Stronnictwo Don Miguela stara się teraz za popędem Hrabiego da Ponte o opiekę rządu angielskiego i sypie z tego powodu w gazecie lizbońskiéy mnogie pochwały Ministeryum angielskiemu. Ta sama urzędowa Gazeta z d. 25. m. b. zapełniła prawie cały numer silnemi wycieczkami przeciw Paryzkiemu Konstytucyoniście, zato iż śmiał bronić sprawy iakiegoś tam obcego Króla (D. Pedra) i iego córki. Umysły w stolicy w powszechném zaburzeniu, niecierpliwe życzenia wyrażaią się na wszystkich twarzach.

W Strasburgu dana była dnia 8. m. b. 3 Deputowanym Dolnego Renu, Panom Benjaminowi Constant, Saglio i Türkheim, przez 140 obiorców i znakomitych obywateli Strasburgskich świetna uczta. Tego samego dnia wyprawili takąż biesiadę mieszkańcy Neufchateau przeieżdżaiącemu tamtędy Pułkownikowi Jacqueminot, Deputowanemu Departamentu Wasgaus.

Przedsięwzięte z rozkazu rządu przez zwierzchność prowincyalną badanie stopnia oświecenia młodzieży wybranéy do woyska w Departamencie północy, następuiący dało rezultat w powiecie Valenciennes. Z liczby 1056 kantonistów, którzy losowali, 17 było umieiących tylko czytać, 414 czytać i pisać, 590 ani czytać ani pisać, o 35 niemożna z pewnością sądzić. „Ten rezultat, który okazuie, że trzy piąte części ludności naszéy w grubéy niewiadomości zostaią, wyraża się pismo z Valenciennes pod d. 7. t. m., bardzoby był zasmucaiący, gdybyśmy niemusieli przypuścić, że bezzasadna obawa wielu z młodzieży powodem się stała do udawania większéy niewiado-

mości, niż iest w istocie; mniemaią bowiem, że świat leyszych wprzód do woyska wezmą."

Podczas, gdy niektóre dzienniki mowią o maiącém wkrótce nastąpić powrocie naszego woyska z Morei, zapewnia Konstytucyonista w artykule z Tulonu pod d. 4. Paźdz., że rząd naiął ieszcze w Marsylii 60 okrętów przewozowych mogących pomieścić 20,000 beczek, tudzież że roboty w arsenale, budowanie i uzbraianie statków dzień i noc zaymuią robotników.

Monitor umieścił zatwierdzony przez Króla raport Ministra spraw handlowych z d. 5. t. m., na mocy którego wysadzona została komissya śledcza w przedmiotach handlowych i rękodzielniczych, osobliwie pod względem tak częstych skarg uprawiaczy wina. Ta komissya składa się z Parów PP. Pasquier, Portal, Fitzjames, Barante, d'Argout, de Journon i de Kergariou i deputowanych Gauthier, Lefebvre, de Berdis, Human, Pardessus, Duvergier, d'Hauranne, Oberkampf; daléy z Radcy Stanu de Freville, Dozorcy ceł David, Dyrektora osad de St. Hilaire i szefa spraw handlowych w wydziale zagranicznym, Deffandis.

Codziennik pisze: Przywołanie woysk naszych z Morei zapowiedziane z tak wielką i niespokoyną ostrożnością, usprawiedliwia wszelkie zarzuty, które Ministrom czyniono względem téy wyprawy w czasie iéy przedsięwzięcia. Niewarto było 12 do 15 tysięcy ludzi tak daleko z wielkim kosztem wysyłać, aby w tak krótkim czasie kazać im wracać. Nam się zdaie, iż należało i można było przed ich wzadzeniem na okręty przewidzieć, że niedługo musi ich odwołanie nastąpić; nietrudno bowiem było zgadnąć, iż to niemoże być interesem polityki francuzkiéy, aby robić dymersyą na korzyść Rossyi i dla powiększenia tego mocarstwa poświęcać nasze handlowe korzyści i związki w Levante. Powody do odwołania naszego woyska nieznalazły się nagle, ale oddawna istniały i t. d.

Z powodu zapowiedzianéy ze strony Rossyi blokady, odzywa się Posłaniec Izb: „Nieprzystoi nam to, aby sądzić o taiemnych radach gabinetów; pytam się iednak gazet francuzkich, czy to iest patryotycznie i zgodnie z naszym pożytkiem, iżby Anglią pobudzać do woyny i niejako powszechny pożar wzniecać? Czyliż w czasie woyny na morzu Śródziemném, nawet gdybyśmy ścisłą zachowali neutralność, nasz tak kwitnący handel morski i tak płodny w wyroby przemysł niemusiałby ucierpieć? Że oppozycya angielska napastuie gabinet różniący się od niéy w zdaniu, to iest to iéy rola; ale my Francuzi powinniśmy nadewszystko patrzyć na interes naszego kraiu, i niezapominać o nim dla sprzeczki, która nas wcale nieobchodzi, nawet chociażby iedna strona cierpiała niesłusznie."

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 2. Października.

List prywatny z Gibraltaru pod d. 25. pisze: Wielkiéy niespokoyności nabawia nas ta okoliczność, że mimo późnéy pory roku zaraza, która w tym czasie zazwyczay się zmnieyszała, teraz się bardzo powiększa. Jakoż w iednym tygodniu liczba choruiących podwoiła się, a umieraiących potroiła. W szpitalach liczba umieraiących stosunkowo iest daleko większa aniżeli w domach prywatnych; ale też zwiedzaiący domy prywatne lekarze są pospolicie Hiszpanie, w szpitalach zaś lekarzami są Anglicy. Piérwsi używaią środków sprawuiących wymioty, laxowanie i napoiów pokrzepiaiących z kwasami; drudzy zaś merkuryuszu i innych gwałtownych lekarstw., które w zapaleniach zawsze są szkodliwe; bo te tylko łagodzące zwyciężaią lekarstwa. — Dopiero w tych dniach można było wysłać woysko do obozu; niebyło bowiem namiotów. Wielką iego część maią u siebie biedni i nieszczęśliwi mieszkańcy Gibraltaru. Zbierano dlań (iest ich około 2000) składkę u maiętnych, ale ta niewiele przyniosła. Chcą więc wystawić wielką kuchnią w obozie, z którey im codziennie ma być zupa dawana. Do tego środka bardziéy musi zachęcać rozum aniżeli dobroczynność, bo nędza i niedostatek, podobnie iak i gdzieindziéy, pomnaża chorobę, a nieroztropne skąpstwo mogłoby przez posunięcie do naywyższego stopnia choroby, srodze być ukarane.

(Dwa Dodatki.)

DODATEK
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 86.
(Z dnia 25. Października 1828.)

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 2. Października.

Mówią, że Biskup leoński i Arcybiskup toledański powrócą do swych dyecezyi, a ostatni uda się do Rzymu. Oyciec Cyrillus de la Alameda, ma być mianowany Biskupem mallagskim. Twierdzą że Xiążę Infantado i Generał Castannos zostali pensyonowani. Ostatki zamieszek w Walencyi zmuszą zapewne bawiącego się tu ieszcze Generała Kapitana Longa do powrotu na swoie przeznaczenie. Mówią też wiele o depeszach z Barcelony, według których miały się tam zawiązać nowe wielkie bandy; utrzymuią nawet, że Hrabia Espagna zatrzymał w Barcellonie pułk gwardyi, który miał tu w Madrycie zastąpić 4ty pułk piechoty, co będąc w pochodzie do Katalonii, dla zamieszek w Saragossie w mieście tém pozostać musiał. — Z Saragossy piszą, że spokoyność zupełnie przywrócono. Z Sewilli donoszą pod d. 28. z. m., że pierwsza dywizya woysk francuzkich, przybyła do Alcala de los Panaderos. Intendent francuzki udał się 28. do Sewilli, gdzie d. 29. ma przybyć Generał Gudin.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 30. Września.

Ostatnie wiadomości z Madeira wszystkich oburzaią przeciw Don Jose Monteira, którego Don Miguel tam wysłał. Z niesłychaném okrucieństwem traktuie ofiary przychylności do Don Pedra. Stémwszystkiém wiadomo, że duchowieństwo zebrało się i oświadczyło się przeciw diabelskim (*infernales*) zasadom Biskupa z Viseu. Mówiono wprawdzie, że woyska na granicach naszych maią tylko tworzyć kordon zdrowia; iednakże dnia wczorayszego, mimo ustawy, która tu d. 20. ogłoszona, iak naywiększą surowość w oddalaniu wszelkich towarów i ludzi z Gibraltaru, zaleca, zawinął amerykański bryg Nautolus, który ztamtąd w 10 dniach przypłynął. Dla tego teraz wcale inaczéy sądzić będą o prawdziwém przeznaczeniu tak nazwanego kordonu zdrowia.

Pewien mieszkaniec z Rio-Janeiro udziela interesownych wiadomości tyczących się osoby Królowéy Maryi Gloryi, z których Konstytucyonista umieszcza wyiątki. Xiężniczka iest więcéy powabna przez swoią łagodność niż przez piękność. Oyciec ią nadzwyczaynie kocha. Gdy Margrabina do Santos kazała sobie wystawić pałac naprzeciw pałacu Don Pedra w St. Christoph, a nieboszka Cesarzowa ubolewała na to, żądała od córki, aby prosiła oyca o oddanie sobie tego pałacu na mieszkanie. Uczyniła to; a oyciec okazał się iéy powolnym pomimo przywiązania swego do pięknéy Margrabiny. Gdy iéy oświadczono, że będzie Krolową portugalską i póydzie za swego wuia Don Michała, zapytała z żywością: „Któż wtenczas będzie rozkazywał w kraiu, a gdy iéy odpowiedziano, że ona rozkazywać będzie; „tém lepiéy, rzekła, to będę się mogła zaiąć uszczęśliwianiem moich poddanych, iak mnie uczyła moia matka.“ Zdaie się, iż nie wielkie ma upodobanie w dworskiéy etykiecie: często bowiem widywano podczas ceremonii całowania ręki, że, kiedy na nią koléy przyszła podadź rączkę, w niewinnéy prostocie zaczynała ziewać.

Anglia.

Z Londynu, dnia 14. Października.

Król Jmć przychodzi znowu do siebie.

Poseł Pruski Baron Bülow przedstawiony

był N. Królowéy Portugalskiéy przez Margrabiego Barbacena. Królowa zasłabła była nieco z zaziębienia, lecz ma się już lepiéy.

Rossyiski i Francuzki Posłowie naradzali się w sobotę z Xięciem Wellingtonem i Hr. Aberdeen, z którym to ostatnim mieli znowu w poniedziałek długą rozmowę.

W piątek mieli Lordowie admiralicyi posiedzenie, w czasie którego wprowadzonym był Sir Edward Codrington i rozmawiał długi czas z Lordami.

W niedzielę iako w rocznicę urodzin Cesarza Brazyliyskiego była msza solenna w kaplicy poselstwa portugalskiego i śpiewano *Te Deum*. Po nabożeństwie dawał Margrabia Palmella w swoim hotelu świetne śniadanie. Przy téy okoliczności, zamieszkali w Londynie Portugalczykowie, którzy tym celem byli zaproszeni, wykonali przysięgę na wierność Konstytucyi. Także w Plymouth obchodzili tamteysi Portugalczykowie rodziny Don Pedra.

Podług wiadomości do d. 3. m. b. aresztowano konsula Brazyliyskiego w Porto.

Przyiaciele cywilni i religiyni mieli w poniedziałek bardzo burzliwe posiedzenie. Szło o uchwalenie podziękowania Panu O'Connel, lecz skończyło się na zwadach i wrzawie.

Jeden z dzienników tuteyszych wzywa Ministrów, ażeby kazali dochodzić, iak wielki być może zrządzony przez złe żniwa niedostatek zboża, aby stósownie do tego przedsięwziąść można należyte środki ku zapobieżeniu szkodliwéy drożyznie.

Sir John M. Doyle przedstawiony był Królowéy w Bath. Wystąpił on w obywatelskim ubiorze, iako iedynym przedmiocie zostawionym mu przez D. Michael, w którego więzieniu niedawno musiał przebywać, lecz ozdobiony różnemi orderami, które otrzymał, kiedy ieszcze Królowie portugalscy byli w stanie nagradzać odważnych, co krew przelewali broniąc tronu przeciw napaściom zdrady. Młoda Królowa przyięła go z nadzwyczayną grzecznością. Jako dawniéy w Exeter Generał Xavier, tak on ofiarował iéy swóy oręż i wierność, iako iedyną własność, któréy mu Michael niewydarł. Podziękowała mu Xiężniczka serdecznie za usługi wyświadczone iéy familii dotąd, tudzież te, które iéy gotów wyświadczyć. Osoby, które iéy przedstawiaią, przyklękaią na iedno kolano; który to akt woyskowym niebardzo zgrabnie ma się udawać. Dla Anglików niema to być konieczną regułą względem obcych Monarchów, tą iednak razą bardziéy niż kiedy ściśle zachowuią wszystko, przez co mogą okazać, iż w młodéy téy Xiężniczce prawą Monarchinią uznaią.

Gazeta Kolumbiyska z dnia 4. Lipca przytacza następuiące powody, które skłoniły Boliwara do wypowiedzenia woyny Peruanom: „Rząd peruański usiłował zepsuć woysko kolumbiyskie, które dotąd uważane było za wzór cnoty i karności. Nieprzestaiąc na tém, uzbraiał woiowników naszych przeciw własnéy oyczyznie, a intrygami iułudzeniami skłonił pewnych ludzi, którzy się wyrodnymi synami oyczyzny okazali, do zamysłu oderwania naszych prowincyy południowych. Następnie kazał wyiechać naszemu aientowi dyplomatycznemu, bez żadnéy przyczyny. Gwałci istnące między nim i nami traktaty względem dawania płacy woiownikom naszym, którzy się do oswobodzenia iego kraiu przyłożyli. Znieważył i obraził kilku urzędników naszych, którzy w ważném zleceniu posłani byli do Peru. Nakoniec pochwalił uczyniony przez P. Mariategui kongressowi wniosek wypowiedzenia woyny Boliwii, a pierwéy starał się podburzyć przeciw nam własnych naszych żołnierzy; lecz garstka tylko powstańców znalazła się, i bunt natychmiast przytłumiono. Generał Gamarra, na czele korpusu swego ciągnie w głąb kraiu naszego; a Generał Lamar zbiera inny korpus w stronie południowéy Peru. Potęga morska otrzymała rozkaz blokowania Guayapuil. Tak, wśród pokoiu, popełniono przeciw nam kroki nieprzyiacielskie, które porty nasze zamykaią i krępuią nasz handel. Bezpieczeństwo nasze, spokoyność rzeczy pospolitéy i honor narodu wymagaią, abyśmy się bez zwłoki wzięli do broni. Mamy na czele rządu męża, który podczas większych grożących nam niebezpieczeństw kierował nami, i niemożemy wątpić, iż Bóg sprawiedliwy, który się dotąd nami opiekował, i nadal błogosławić będzie usiłowaniom naszym, i zjedna nam nowe tryumfy.“

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina donoszą, iż N. Król raczył Jego Królewiczoską Mość Xiążęcia Albrechta Pruskiego mianować Maiorem w pułku gwardyi pieszéy i pierwszym dowódzcą 1go batalionu pierwszego pułku obrony kraiowéy. Udzielił także N. Pan Generałowi iazdy i dowodzącemu Generałowi 8go korpusu armii Borstel pozwolenie noszenia wielkiego krzyża legii honorowéy, którym tenże od Króla Jmci Francuzkiego został zaszczycony.

Gazeta Berlińska S. zawiera co następuie: „Znany ieszcze z epoki woyny oswobodzczéy niemiecki prorok Adam Müller nanowo prorokował. Miał on oddać na pocztę list adresowany do N. Cesarza Mikołaia, w którym temu Monarsze, któremu iuż w dawnieyszych latach przepowiedział był wyniesienie iego na tron cesarski, prorokuie dalszy bieg teraźnieyszéy woyny z Turcyą. Woyna ta, miał on wyrazić w pomienionym liście, sprawi wprawdzie wielki rozlew krwi, ale iednakże doprowadzi nareszcie do celu."

Kuryer Warszawski zawiera co następuie: „Miło nam iest donieść publiczności o zamiarach będących dowodem chwalebnych zabiegów o dobro i honor literatury narodowéy. Głośna iest sława pism P. Alexandra Bronikowskiego, któremu prawdziwe zalety przyznały słusznie wieniec Polskiego Walter Scotta. Dotychczas Niemcy tylko, w których ięzyku pisze, rozdzielały dowolnie między publiczność zaymuiące tego znakomitego Pisarza utwory, chociaż przez Polaka i z dzieiów oyczystych czerpane, nas naypierwéy dochodzić były powinny. Pan Alex. Bronikowski wszedł dziś w stosunki z kilku osobami zaszczytnie literaturze naszéy znanemi, i nadsyłać im będzie w rękopiśmie wszystkie swoie przyszłe literackie płody, tak, iż niewprzód ukażą się w Niemczech, dopóki u nas wytłomaczonémi i wydrukowanémi niezostaną. Pierwszą iuż nadesłaną literatom naszym nowością, iest romans pod tytułem: Pretendenci; główną w nim graią rolę rodziny Jakóba Sobieskiego, Stanisława Leszczyńskiego i Jakóba Stuarla Angielskiego, rzecz osnowana z talentem, autorowi właściwym. „To skoiarzenie rodzin królewskich, mówi autor w liście do Polski pisanym, które los od tronu odsunął, iest iednem z owych zdarzeń romantycznych, często napotykanych w historyi." Tłomaczenie tego dzieła prawie iuż gotowe. Ogłoszone zostanie drukiem w Warszawie razem z oryginałem w Dreznie, t. i. około nowego roku. Drugie przyrzeczone przez autora dzieło iest: Polska w XVII. wieku, w 4. tomach, które w miesiącu Marcu ukończy. Księgarze Paryzcy są w drodze zawarcia tychże samych z autorem stósunków i wdzięczność winniśmy autorowi, iż pośpieszył w oddaniu własnéy oyczyznie przysługi, któréy od tak dawna oczekiwała. Ogłaszaniem tłómaczeń trudnić się będzie drukarnia A. Gałęzowskiego i komp."

Z ostatnim lubekskim okrętem parowym popłynęli dnia 3, m. b. z Kopenhagi do Grecyi: Major od głównego sztabu N. Króla Janson, kawaler orderu Dannelrogów i orderu Miecza, Kapitan inżynieryi Schlegel, kawaler orderu Dannelrog i Kapitan artylleryi Tschiering. Oficerowie ci mieli uzyskać od Króla Duńskiego pozwolenie służenia w woysku francuzkiem, które do Morei popłynęło.

Powracaiący z Karlsbadu do Paryża Margrabia de la Ferronays, Minister spraw zagranicznych, przybył dnia 13. m. b. do Frankfortu n. m.

Pokrewieństwo Monarchów europeyskich.

W Sztokolmie wyszło niedawno pod tytułem: Potomkowie Haralda Harfagera na europeyskich tronach osobliwie pismo przez pewnego Köningsward, która w tabelach bardzo troskliwie wypracowanych wykazuie, że całą Europą iedna familia rządzi, pochodząca w prostéy linii od pięknowłosego (Harfagera), który zrodzony w r. 883. a zmarły w 934. panował lat 39 i pięć żon pochował. Tak tedy pochodzi (Król. szwedzka familia przez adopcyą) Król bawarski w 29. stopniu od Haralda, Król hiszpański francuzki i neapolitański w 31, Król wirtemb. i Cesarz Don Pedro tudzież Ces. austryacki w 30., Król duński, niderlandzki i Ces. rossyiski w 29., Król sardyński, pruski i saski w 28. — W ciągu lat 350 Bawarya i Prusy (Brandeburya) naymniéy zmieniała Monarchów, t. i. po

12 razy, Dania 13, Francya 14 (nielicząc Konsulów), Rossya i Turcya po 24 razy, państwo papiezkie 39. — Żadna dynastya w prostéy linii nieposiadała dłużéy tronu iak Dania, gdzie ciągle syn po oycu następował.

Po uchwaleniu zniesienia Jezuitów w roku 1774. wyszła następuiąca tablica epigramatyczna:

Papież przedstawia rozmaitym rządzcom Europy Generała zakonu témi słowy: *Ecce homo!* Oto człowiek!

Na to odpowiadaią:

Król Portugalski!

Tolle crucifige!	Strać, strać! Ukrzyżuy go!

Król Hiszpański:

Reus est mortis!	Winien iest śmierci!

Król Francuzki:

Vos dicitis!	Wy powiadacie!

Królowa Węgierska:

Quid enim male fecit?	Cóż wzdy złego uczynił?

Cesarz Niemiecki:

Non ivenio in eo causam.	Ja w nim żadnéy winy nieznayduię.

Król Pruski:

Quid ad me?	Cóż mnie do tego?

Rzeczpospolita Wenecka:

Non in die festo, ne forte tumultus fieret in populo.	Nie w święto, aby nie był rozruch między ludem.

Król Neapolitański i Xiążę Parmeński:

Nos legem habemus et secundum hanc legem debet mori.	My zakon znamy i według zakonu tego powinien umrzeć.

Król Sardyński:

Innocens ego sum a sangvine ejus.	Nie iestem ia winien krwie iego.

Papież odpowiedział:

Corripiam et emendatum eum vobis tradam.	A przetoż skarawszy go wypuszczę.

Generał Jezuitów:

Post tres dies resurgam.	Po trzech dniach z martwych wstanę.

Wszystkie religiyne zakony:

Jube ergo custodiri sepulchrum ejus usque in diem tertium, ne forte veniant discipuli ejus et furentur eum et dicant plebi: surrexit a mortuis, et erit novissimus error pejor priore.	Przetoż rozkaż, aby strzeżono grobu aż do dnia trzeciego, aby snadź nieprzyszli uczniowie iego i ukradli go, i powiedzieli ludowi: powstał z martwych; i będzie ostatni błąd gorszy niż pierwszy.

Papież kończy:

Ite, custodite, sicut scitis.	Macie straż, idźcie, strzeżcie iako umiecie.

OBWIESZCZENIE.

Trakt pocztowy Bydgowski od Owinsk do Poznania przy wsi Główna, nieiest ieszcze tak daleko uregulowany, aby nowym duktem bezpiecznie iechać można.

W skutku tego wystawione będą w bliskości strugi Główna zwanéy, baryery, o czém uwiadomiaiąc publiczność, oświadczam zarazem, że starą drogą przez most na teyże strudze położony iechać należy.

Poznań, dnia 17. Października 1828.

Król. Konsyliarz Ziemiański Powiatu Poznańskiego.

OBWIESZCZENIE.

Podaie się niniejszém do publicznéy wiadomości, iako aptekarz Franciszek Leopold Elsner i tegoż małżonka Józefa z Pikulskich przez układ przed ślubem zawarty, wspolność maiątku i dorobku między sobą wyłączyli.

Gniezno, dnia 9. Października 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański zapozywa na wniosek Heleny z Kurzanów Nowakowéy w Swibie pod Kempnem zamieszkałéy, męża teyże Mikołaia Nowaka, który w roku 1812 do woyska polskiego wzięty, poszedł na woynę do Rossyi i od tego czasu o życiu i pobycie swoim żadnéy nie dał wiadomości, tudzież pozostałych Sukcessorów i Spadkobierców tegoż Nowaka, aby się naydaléy w terminie dnia 6. Maia 1829. przed Deputowanym Ur. Scholz Referendaryuszem osobiście lub na piśmie zgłosili. W razie przeciwnym tenże Nowak za zmarłego uznanym, maiątek zaś iego wylegitymowanym Sukcessorom wydanym zostanie.

Krotoszyn dnia 23. Czerwca 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

(Dodatek drugi.)

ZAPOZEW EDYKTALNY:

Jan Fryderyk Fengler z Polskiego Leszna w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, który dawniéy w Królewsko-Pruskim woysku, a mianowicie w kompanii Kapitana Glasenapp iako prosty kanonier służył, i w batalii pod Jeną w roku 1806. ciężko ranny będąc, do Magdeburga zawieziony został, a o którego życiu i pobyciu od tego czasu, pomimo wszelkiéy staranności, żadnéy wiadomości zasiągnąć nie można, wraz z swemi niewiadomemi sukcessorami i spadkobiercami ninieyszém się zapozywa, aby się przed, lub na terminie

dnia 13. Grudnia r. b.

w naszém pomieszkaniu sądowém wyznaczonym, stawili i legitymacyą swoią uskutecznili, lub też o ich życiu i pobyciu piśmienne doniesienie uczynili, i potém dalszych zaleceń oczekiwali.

Jeżeli nieprzytomny Fengler w naznaczonym terminie się niestawi, i naydaléy w takowym o iego życiu i pobyciu żadne doniesienie nie nadeydzie, za nieżyiącego uznany będzie, a iego zgłaszaiący się sukcessorowie i spadkobiorcy z pretensyami swemi do pozostałości iego, składaiącéy się z pretensyi hipoteczney w ilości 337 tal. 5 sgr. 10$\frac{1}{6}$ fen., prekludowani zostaną, potém zaś pozostałość rzeczona legitymuiącym się naybliższym krewnym przysądzoną i wydaną będzie.

Wschowa, dnia 28. Stycznia 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 30. Października r. b. po południu o godzinie 2. w Król. Sądzie Pokoiu w mieyscu, rzeczy należące do pozostałości porucznika Karóla Zitzewitz, zostaną przezemnie naywięcéy daiącemu publicznie sprzedanemi.

Poznań, dnia 23 Października 1828.

Stephan,
Assystent Kassy Król. Sądu Pokoiu.

Niżéy podpisani podaiemy do publicznéy wiadomości, że rewers z d. 19. Paźd. r. b. na tal. 120 przez nas faktorowi Piltz, synowi dawnieyszego trębacza przy muzyce farnéy przy Butelskiéy ulicy mieszkaiącemu, wystawiony, niema żadnéy wartości. — Albowiem od tegoż faktora Piltz nieodebraliśmy żadnéy waluty, tylko rozumieiąc że to iest żyd, użyliśmy go iako faktora do naszych czynności, ztąd że obiecał nam interess iako dokładny faktor wyprowadzić. Ofiara zaś ta iedynie miała być za iego dokonaną pracę, lecz poźniéy okazało się, że to nie iest żyd, tylko syn pomienionego obywatela i trębacza. Uwiadomia się ninieyszém prześwietną publiczność, aby się strzegła od powyższego człowieka, który się nie faktorstwem bawi, tylko szuka podsiępów. A więc, ktoby takowy rewers nabył, niemoże się do nas o zapłatę dopominać, gdyż to iak wyżéy miała być darowizna, którą odwołuiemy.

Poznań, d. 22. Października 1828.

Szypowscy.

Moim Szanownym przyiaciołom z którymi w związkach handlowych zostaię, donoszę niniejszém: iż móy kantor na pierwsze piętro przeniósłem.

C. B. Kaskel.

Naynowsze aksamitne założki (żylety), Valençia i toalinety sprowadziłem co tylko w gustownym wyborze i rekommenduię się temiż równie iak wszelakiemi towarami płóciennemi.

Gustaw Müller,
W narożniku ulicy Fryderykowskiéy pod liczbą 288.

Główny skład czekulady parowéy z fabryki J. F. Miethe w Potsdamie dla miasta i prowincyi Poznańskiéy.

Podpisany ma zaszczyt donieść szanownéy Publiczności w mieście Poznaniu i na prowincyi mieszkaiącéy, iż otrzymał główny skład parowéy czekulady od właściciela fabryki JP. Miethe w Potsdamie. Dobroć czekulady na parowéy maszynie robionéy, i tu w kraiu i za granicą iest powszechnie ceniona; iest ona bowiem nietylko co do smaku nader przyiemna, lecz i pod względem lekarskim uważana za bardzo pożywną i łatwą do strawienia. Przedawać ią będę w cenach fabrycznych, jak następuie:

Naydelikatnieyszą dubeltową waniliową czekuladę po . . . . . . 4 złote.
Dobrą waniliową z delikatnemi korzeniami po . . . . $3\frac{1}{2}$ zł.
Dobrą korzenną Nr. 1. po . 3 zł.
Dito Nr. 2. po . $2\frac{1}{2}$ zł.
Dito Nr. 3. po . 2 zł.
Zwyczayną po . . . . . . 1 zł. 18 gr.
Dobrą czek. zdrowia Nr. 1. po $2\frac{1}{2}$ zł.
Dito dito Nr. 2. po 2 zł.
Nayprzednieyszy mech islandzki i Saleb po . . . . 3 zł. 6 gr.
Gorzką czek. zdrowia po . . 2 zł. 12 gr.

Tym, którzyby znaczną ilość na przedaż brać chcieli, przedawać będę w stosunku za niższą cenę; a razem każdemu takiemu kupcowi za pomierną cenę dam wyciśnioną na kamieniu firmę kupiecką wystawiaiącą machiny parowe do czekulady.

Abraham Asch,
na ulicy żydowskiéy Nro. 323. Na ulicy szewskiéy Nr. 135.

Stósownie do powyższego doniesienia, zaświadczam, iako kupiec P. Abraham Asch w Poznaniu sam ieden odemnie główny skład czekulady parowéy dla miasta i prowincyi poznańskiéy otrzymał, i upraszam szanowne osoby w tamtéy okolicy zamieszkałe, które odemnie kupować zwykły, aby się w téy mierze do niego udawać raczyły.

Potsdam we Wrześniu 1828.

J. F. Miethe
Właściciel machiny i fabryki czekulady parowéy.

Mam zaszczyt uwiadomić ninieyszém nayuniżeniéy szanowną Publiczność, iż od dzisieyszego dnia moia oranżernia znowu iest dla gości urządzona. Abonowania w tym roku nieprzyimuię, upraszam tylko o liczne uczęszczanie i obiecuię szanownym gościom iak naylepszą usługę.

W Poznaniu, d. 25. Października 1828.

Fr. Günther.

Dnia 1go Października t. r. zginęła mi tu w Poznaniu około Dominikanów suczka imieniem Zemirka, rasy angielskich harcików, biała, gładka, łepka czarnego, na boku dwie czarne łatki, ogonek biały długi. Upraszam naymocniéy, aby mi ią iako właścicielce tu w Poznaniu na Tumie pod Numerem 2gim zamieszkałéy oddano, za co przyzwoitą zaręczam nagrodę, gdyby zaś ta suczka iuż ząd wywiezioną była, i w tym razie, wszystkie koszta podróży z wdzięcznością powrócę, by mi tylko odesłaną była, o co iak naypokorniéy się dopraszam.

Poznań, dnia 20. Października 1828.

Sch. Duninowna.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 20. Października 1828.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$90\frac{1}{4}$	$89\frac{5}{6}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	99
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	$95\frac{1}{2}$	95
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$95\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$99\frac{1}{2}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	96	—
Szlaskie	—	$105\frac{1}{4}$